

Pogoda wyraźnie nam się popsuła. Dzieci, które wróciły z obozów i kolonii godzinami smętnie wiszą na trzepakach, albo gubią się w osiedlowych labiryntach. Czasem zawieszają się gdzieś w śmietnikach, bo akurat całe podwórko zbiera puszki po zagranicznych napojach.

W Sokółce tymczasem na wybranych osiedlach pojawia się zradzający samochód z ekipą. Plac zabaw na kilka godzin zamienia się w lunapark. Dzieci mogą popisać się złością, talentami artystycznymi (w konkursie na najpiękniejszy rysunek, głos itp.), władzomściom o swoim mieście (w zgadnięciu).

Osoba o największej sprawności i najbardziej tegim umyśle zostaje okrzyknięta „Królem podwórka”. Uczestnicy zabaw i wieszają w oknach publiczność (mamy oderwane od garneków i ojców, którym przerwano poobiednią drzemkę), przypatrują się koronacji.

Pokonani, ale wciąż nie gorsi, otrzymują medale „Wesołego podwórka” (takie trofeum można czasem wyłudzić za „twardą” walutę — czekoladowy batonik).

Autorami pomysłu są pracownicy Sokólskiego Ośrodka Kultury, Stefania Kruczkowska i Adam Gawroński. Kto wymyślił coś lepszego?

RESZTA W ŚRODKU

Młynki do kawy dla pp. Nadziei Karłowicz i Wacława Puczyńskiego

Zapraszamy do „Elizy”

Oczywiście turystów, którzy zamierzają odwiedzić Grodno, a także jego mieszkańców. Sądcą po popularności jak w Białymstoku cieszy się „Niemi” — warto!

Przez dwa tygodnie działalności — mówi kierowniczka sklepu przy ul. Kilińskiej, Anna Krawczyk — utargowaliśmy ponad 10 mln zł. W najbliższych dniach spodziewamy się kolejnych dostaw radzieckich towarów. Wielkim powodzeniem cieszą się na przykład lornetki, kanistry, naczynia kuchenne, zabawki i... kawa, którą serwujemy w naszym sklepowym barku.

Suwalskie Przed wiecem przyjaźni

INFORMACJA WŁASNA

Służby na przejściu granicznym w Ogródnikach (gmina Sejny), mają coraz więcej pracy. Coraz więcej czeka się tu w kolejce na odprawę celną. I nie w tym dziwno, zwążywszy na fakt, że od ponad roku kontakty między Litwą a Suwalską — Suwalszczyzną — bardzo się ożywiły.

We wtorek, 4 bm., w Wileńsiej, w Litewskiej SRR odbyło się robocze polsko-litewskie spotkanie, na którym omówiono sprawy związane z przegrodzeniem wiece radzieckich przyjaźni. Jego termin ustalono na 5 września br. Miejscem spotkania będzie malowniczo położone litewskie miasteczko Wilejka.

Specjalne sztaby: litewski pod przewodnictwem I sekretarza komitetu rejonowego Komunistycznej Partii Litwy w Łódziejach — Kazimiera Stoncisa i polski pod kierownictwem sekretarza KW PZPR w Suwałkach — Wiesława Kozłowskiego — na wtorkowym spotkaniu ustaliły szczegóły wrześniowego mitingu. Będzie on kolejnym krokiem w rozwoju sąsiedzkich, przygranicznych, przyjacielskich kontaktów Suwalszczyzny i Litwy.

Ponad 60 tys. pasażerów „białej floty”

Ponad 60 tys. pasażerów przewiozły statki „białej floty” pełniące letnią służbę po jeziorach augustowskich. Najwięcej ciekawych pływają po jeziorach w soboty i niedziele — najczystsze trasy wypieczkowate to jeziora Necko i Białe gdzie pływają 200-osobowe statki „Sajno” i „Serwus”. Najciekawsza, całonocna — to jeziora, a następnie Kanał Augustowski aż do Paniewa z licznymi służkami i pięknymi widokami.

„Pogoda” już opublikowane

Tekst ustawy nowelizującej „Prawo lokalowe”, którą uchwałił Sejm 16 lipca br. został już opublikowany w Dzienniku Ustaw nr 21. Przypomnijmy, że nowe przepisy wchodzi w życie od 1 stycznia 1988 r.

Przygotowane już zostały projekty aktów wykonawczych do ustawy w Ministerstwie Budownictwa, Gospodarki Przemysłu i Komunalnej. Zawierają one szczegółowe propozycje uregulowania takich kwestii jak czynsze najmu, kaucje mieszkaniowe, tryb i zasady zamiany

Jutro w Magazynie

Przed laty dwóch młodych ludzi obudziło ich miłość. Wiedzieli, że w klubie „Ruch”, który katem rozlokował się w rezerwacie strażackim. No, ale wtedy młodzi ludzie nie mieli pieniędzy, więc nie mogli sobie pozwolić na wyjazd. Zaczęli więc zarabiać na życie. Zaczęli więc zarabiać na życie. Zaczęli więc zarabiać na życie.

Duch Genewy żyje

W środę o godz. 16.40 na genewskim lotnisku Cointrin wylądował samolot specjalny „Aeroflotu”, którym przybył nad Jeziorem Lemnia minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Eduard Szewardnadze.

W oświadczeniu złożonym wobec dziennikarzy na lotnisku m.in. E. Szewardnadze wyraził zadowolenie z przybycia do Genewy, która dla wielu ludzi w świecie jest symbolem kontaktów i współpracy w imię lepszej przyszłości narodów. Przypomniał w związku z tym li-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

W środę o godz. 16.40 na genewskim lotnisku Cointrin wylądował samolot specjalny „Aeroflotu”, którym przybył nad Jeziorem Lemnia minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Eduard Szewardnadze.

W. Jaruzelski przebywał w Bieszczadach

Przebywający w południowo-wschodnich rejonach kraju I sekretarz KC PZPR Władysław Jaruzelski zaszczepił się wczoraj w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Spraw Wewnętrznych Czesława Kiszczaka z funkcjonowaniem wojskowych gospodarstw rolnych MSW w Bieszczadach. I sekretarz KC PZPR odwiedził też bieszczadzkie stacje harcerskie a następnie był gościem uczestników międzynarodowego obozu pionierów z ZSRR i hercerzy w Ustrzykach Dolnych. W Jabłonkach, Woj-

Ciąg dalszy na str. 2

Komentarz agencji Nowosti o Planie Jaruzelskiego

Bezpieczeństwo powinno być jednakże dla wszystkich

Agencja Prasowa NOWOSTI rozpowszechniła w środę komentarz na temat Planu Jaruzelskiego pisma wicedyrektora instytutu USA i Kanady, dr. Radomira Bogdanowa.

Całkiem niedawno rozposzczenniono memorandum rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym wyłożono całociowy plan propozycji nt. zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w centrum Europy — czytamy w komentarzu. — Bez wątpienia plan ten zrodził się nie bez przyczyny. I nie z rąk wytykano na Zachodzie krajom socjalistycznym, że mówiły one i mówią o redukcji sił konwencjonalnych w dość ogólnej formie, nie proponując niczego konkretnego.

Na te najostrejsze problemy światowych wyobrażeń problem najistotniejszy — przetrwania rodzaju ludzkiego. W obecnej sytuacji międzynarodowej to właśnie Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne — nie werbalnie, lecz rzeczwiście — kierują się w swej polityce zagranicznej nowym sposobem myślenia, bezwzględnie

Ciąg dalszy na str. 2

Spółdzielnia Rękodzielna Artystyczna w Bolestawcu
znana jest z oryginalnej produkcji, opartej na wzorach ludowych. Przeważają motywy roślinne. Znaczną część wyrobów wysyła na eksport do krajów Europy Zachodniej.

NA ZDJĘCIU: zdobienie dzbanków.

CAF — A. Hawalec

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 181 (11 176) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 6.08.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Z wielkich jezior — małe ryby

Coraz mniej węgorzy i szczupaków Słaba operatywność Centrali Rybnej

INFORMACJA WŁASNA

Latem nasilają się połowy ryb w jeziorach (35—40 proc. całorocznej ilości). Chłody nie sprzyjają pracy rybakom, chociaż niższe temperatury i wiatr poprawiają warunki łowne w zbiornikach.

Od lat mówi się o tym, że postępuje zaniedbanie wód. Nie zaskakują nas wiadomości, że np. w jeziorze Niegocin, czy Jeziorze Mikolajskim kapiel jest zabroniona. Dopiero szczegółowe analizy fachowców umiastwiają tempo degradacji. Niedawno na jeziorze Sawinda koło Elku towarzyszyło łowiłom rekoma. Ryby były na wpół śnięte.

Mazurskie jeziora wchłaniają coraz więcej fosforu, azotu, pestycydów, gnojowicy, oraz najróżniejszych ścieków. Zaniedbanie hamuje życie biologiczne, przede wszystkim zaś ograniczają rozwój szlachetniejszych gatunków ryb. Na przykład w 1976 r. Państwo we Gospodarstwo Rybackie w Giżycku łowiło 138 ton szczupaków. W 10 lat później, w 1986 r. — już tylko 71 ton. Połów linów zmniejszył się w

tym czasie z 90 ton do 16, a okoni o 50 proc. Jeśli tempo zaniedbania się utrzyma — wszystko wskazuje na to, że będzie nawet szybsze — to za 10 lat liny, szczupaki i być może inne gatunki znikną z jezior. Jeśli nadal nie podejmiemy się skutecznych przeciwdziałań, wkrótce staną się one martwymi, cuchnącymi zbiornikami.

Najbliższa przyszłość PGRyb. to zwiększone połowy leszczy i płoć, najodporniejszych gatunków, chociaż w tych warunkach ich waga jednostkowa jest coraz mniejsza. Rocznie PGRyb. łowi ok. 1700 ton, w tym płoć — ok. 700 t i leszczy — ok. 400 t. Dzięki systematycznemu zarybianiu jest trochę węgorzy. Łowi się ich rocznie ok. 200 ton i w większości sprzedaje za granicę (RFN). Czasem eksportuje się nieduże ilości pstrągów i karpi.

Ciąg dalszy na str. 2



Na dalmatyńskim wybrzeżu Jugosławii. CAF — R. Baliński

Okolo tysiąca zatruc

Kiedy brud nas zawastrydzi?

Wczoraj o godz. 10, według danych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, liczba ofiar masowego zatrucia na Białostockie wyniosła 715. Ale już o godz. 14 wzrosła do 954. 222 chorzy zostawiono w Sokółce, 163 — Łapach, 122 — Hajnowce, 76 — Bielsku Podlaskim, 94 — Mońkach, 145 w Białymstoku i 132 — w rejonie białostockim.

Chorują przede wszystkim dzieci i w wieku 2—4 lata. Na zakażonych oddziałach szpitalnych wczoraj przeby-

W partii nie ma wakacji

Przełamujemy barier

Zawsze, gdy jestem w białostockich zakładach podzespółów telewizyjnych „UNITA-BIAZET” uderza mnie spokój i niemal cisza na produkcji w porównaniu do innych zakładów, a zwłaszcza przemysłu włókienniczego. Wydaje mi się ona jeszcze większa obecnie, w okresie letniej kanikuli. Tymczasem na pytanie, co słychać w zakładach organizacji partyjnej, I sekretarz KZ — WALDEMAR SOŁOMIANKO odpowiada, że pracy jest cała masa bo po prostu wynusza ją sytuacja gospodarcza. — A że odnosi się tak do wrażeń — mówi — to wynika ono ze specyfiki naszej precyzyjnej produkcji, no i z tego, że przebiega ona normalnie.

RAZEM AŻ DO SKUTKU

Rzeczywiście, bieżący rok zaczął się dla załogi „Biaze-tu” fatalnie. W styczniu i lutym brakowało faktycznie wszystkiego; tranzystorów, układów scalonych, kondensatorów, przewodów nawojowych i to z powodu... braku środków dewizowych oraz zmiany polityki odpisów dewizowych — wyjaśnia sekretarz Sołomianko. — Notowali postępy, z powodu których znaczna część załogi wykorzystwała urlopy w zimie.

— Ta sytuacja zmuszała dyrekcję, organizację partyjną,

Cicciolina członkiem Komisji Obrony Izby Deputowanych

Kochajcie się zamiast prowadzić wojny

Włoska gwiazda porno, Ilona Staller, zwana Cicciolina, która została wybrana w poczet deputowanych jest zagorzałą zwolenniczką hasła „kochajcie się zamiast prowadzić wojny”. Być może z tego właśnie powodu powołana została do Komisji Obrony Izby Deputowanych.

Obecność Ilony Staller w tej komisji wzbudziła zdumienie i krytykę we włoskich kręgach politycznych. Onorevole (taki tytuł przysługuje włoskim deputowanym) Cicciolina spotkała się jednak z poparciem socjalistycznego deputowanego Falco Accame, który sam niedługo był przewodniczącym komisji obrony: „nie przejmuj się — napisali do niej — jeśli nie rozróżniał trawoła od stawiaza min

O tajemnicy pisma Drawidów

Dr Benon Szalek z Uniwersytetu Szczecińskiego jest autorem opracowania tajemnicy pisma Drawidów z okolic Mohendzo Daro oraz Harappa w dolinie Indusu w dzisiejszych Indiach. Rozszyfrował on, po długich badaniach, tajemnicze znalezionych tam napisów pochodzących z około 2500—1500 lat przed naszą erą. Naukowcy sądzi, iż napisy te, dotychczas przez nikogo nie odczytane, są modlitwami do bogów.

Czekaamy na poprawę pogody

Przedłużające się ochłodzenie staje się coraz bardziej uciążliwe. Jest jednak nadzieja, że wróci lato. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje od 7 do 11 bm. wzrost temperatury. Początkowo 7 bm. spodziewane jest zachmurzenie i umiarkowanie — okresami duże, przeważnie na północy kraju. Temperatury maksymalne będą od 17 st. na północy do 23 st. na południu, a minimalne od 7 do 12 st. Wiatr umiarkowany na północy kraju okresami dość silny z kierunków zachodnich. Następnie od 8 do 11 bm. spodziewane jest zachmurzenie i umiarkowanie — przeważnie bez opadów. Nastąpi wzrost temperatury maksymalnej do 10—26 st. a minimalnej do 10—15 st. Wiatr słaby lub umiarkowany, z kierunków zachodnich.

(PAP)

Rząd R. Reagana łamał prawo

Przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu USA, Jim Wright oświadczył we wtorek, że przesłuchania przed komisjami kongresowymi w sprawie szczegółów afery Iran-contras wykazały, że rząd Ronald Reagana łamał wiele przepisów prawa amerykańskiego oraz że jest zupełnie nieprawdopodobnym, aby prezydent nie o tym nie wiedział.

Jim Wright stwierdził, że rząd USA łamał przepisy ustawodawstwa amerykańskiego dotyczące m.in. bezpieczeństwa narodowego, obowiązków informowania przez rząd specjalnych komisji obu Izb Kongresu w sprawie tajnych operacji, kontroli Kongresu nad eksportem broni, wykorzystywania funduszy przyznanych Pentagonowi na inne cele oraz tzw. poprawki Bolanda, zakazującej udzielać pomocy wojskowej nikaraguańskim kontrowersyjnym.

Z wieklich jezior — małe ryby

Ciąg dalszy ze str. 1

W gospodarstwie rybackim twierdzi, że ilość łowionych ryb mogłaby się podwoić, gdyby zlikwidować kłusownictwo. Być może. Na razie zlikwidowano straż rybactwa. W tej sprawie powołano (na papierze) straż państwową, pozostającą „na garnuszku” Urzędu Wojewódzkiego. Władza administracyjna nie ma jednak ani etatów, ani pieniędzy. Stan przejściowy jest dogodny dla kłusowników. Ryby złowione nielegalnie też trafia do konsumentów.

Okazuje się, że ryby jeziornych rocznie łowi się w kraju tylko ok. 10 tys. ton. Zatem to źródło w znikomym procencie pokrywa zapotrzebowanie. W naszym regionie łowi się prawie piątą część tych ryb.

Ich droga do konsumentów nie jest bezkolizyjna. Odbiorcą jest Centrala Rybna w Olsztynie, która ma obowiązek

zapłacić dwa województwa: suwalski i olsztyński, z uprzywilejowaniem tego pierwszego. Bywa, że CR nie przejmując się zbytnio tym zadaniem. Szczególnie dotyczy to odbioru z zakładów odległych, m.in. w Elku. Zdarza się, że z PGRyb, bezskutecznie telefonują do Centrali Rybnej o przysianie samochodów. Ajenci tylko na to czekają. Ryby zamiast do sklepów specjalistycznych trafiają do agencji, których punkty sprzedają, lecz jest ich mniej niż sklepów rybnych.

Zatem słaba operatywność Centrali Rybnej pogłębia braki i tak ubogim rynku. Firma ta ma smażalnie tylko w Giżycku i Węgorzewie. W innych rejonach Wielkich Jezior turysta musi się obejść bez ryb, chyba że znajdzie źródło nielegalne.

Operatywniejsza jest CR w Białymstoku. Na każde wezwanie z PGRyb, natychmiast wysyła samochód. Miałostocki rynek ryb trafia jednak niewiele, ok. 200 ton rocznie.

Oddzielnie należy rozpatrywać zaopatrzenie w karpie hodowane w stawach. Jest to hodowla sezonowa i obowiązuje tu centralny rozdział. Ten gatunek ryb trafiał niedługo na nasze stoły wyłącznie w okresie świąt, ale ostatnio jest go pod dostatkiem.



Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł, a 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Od przyszłego roku cudzoziemski kierowca będą musiał płacić za korzystanie z autostrad. Taką decyzję podjął rząd w Brukseli, licząc że sprząda nalepek upoważniających do wjazdu na autostrady. Władze państwa kwota 2,1 miliona franków belgijskich. Nalepki, upoważniające do korzystania z autostrad, przez rok, ma kosztować 50 franków. Belgia ma najgęstszy sieć autostrad w Europie. Z Polski maltańskie udzieli się odyskac cenny obraz pędzla Caravaggio. Obraz skradziono z muzeum w La Vallette, w szwajcarskiej miejscowości. W grudniu 1984 r. Odyskany obraz, przedstawiający świętego Hieronima, kontynuację śmiesz, zaprezentowany w dziennikarce, ale policja nie pokaże bliźniaczych szczegółów, w jaki sposób odnaleziono to dzieło.

Wśród młodych Japonczyków panuje śmieć od uderzenia pioruna. W czasie pływania w kąpieliskach, 6 innych odniosło rany. Do tragedii doszło w odległości 5 metrów od brzozy morskiego w rejonie Koci. Młodzi surfowiczy wyszli w morze w czasie sztormu.

W Płynie 10-letnia dama, która w poniedziałek nieopatrznie wpadła do domu mężczyzny, utrzymującego, że wymienia pieniądze wycofane z obrotu, straciła na tym 400 złotych. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Obraz ten powstał we Włoszech w latach 1555-1570, a wykonany został przez ucznia szkoły Michała Anioła. W części centralnej przedstawia postać Jezusa z krzyżem, w otoczeniu 6 postaci. Z prawej strony Chrystusa — trzy kobiety oraz dwie z lewej. Z tyłu zaś — mężczyzna. U stóp Jezusa — korona cierniowa. Tło obrazu w kolorze ciemnoniebieskim przedstawia krajobraz Gólgoty z zachmurzonym niebem.

Obraz został wycięty z ram ołtarza głównego. Stanowi dzieło bezcenne dla kultury polskiej. Ocenia się, że w świecie są tylko trzy obrazy tego nieznanego malarza, z tego jednego w Polsce.

Postępowanie w sprawie kradzieży prowadzą pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej w Krośnie wydziały kryminalny oraz dochozdeniowo-śledczy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krośnie.

Bezpieczeństwo powinno być jednakże dla wszystkich

Ciąg dalszy ze str. 1

respektują leniowską zasadę: przedsięwzięcie jak największe, „jak najmniejszych” decyzji i środków, które rzeczywiście prowadziłyby ku pokojowi.

Oto dlaczego z Moskwy, Warszawy, czy z Pragi, Budapesztu i Sofii, Berlina i Bukaresztu raz po raz wysuwane są coraz to nowe apele o rozbrojenie zapalnika bomby podłożonej pod przyszłość ludzkości, o zniszczenie arsenałów jądrowych konwencjonalnych. Dziś wojna nie byłaby już udziałem dziesiątków, czy dwóch dziesiątków państw. Jej perspektywa byłaby fatalna dla każdego mieszkańca Ziemi.

Jednakże praktyczne kroki Związku Radzieckiego i jego

Przywódcy

contras

w Waszyngtonie

Jak podają agencje, rząd Stanów Zjednoczonych podjął kolejne wysiłki, aby przekonać członków Kongresu o konieczności udzielenia dodatkowej pomocy nikaraguańskim kontrowersyjnym.

Reuter podał, że rząd Stanów Zjednoczonych równocześnie poparł we wtorek wysiłki państw środkowoamerykańskich na rzecz pokojowego uregulowania konfliktów w tym rejonie świata.

Rząd podjął także politykę rządu USA nadal skierowaną jest na wywieranie militarnej presji na sandonowskie władze Nikaragui, jednak — aby uzyskać zgodę Kongresu na dalszą pomoc wojskową dla contras — Białe Domy musiał wykazać się gotowością do podjęcia dyplomatycznych wysiłków na rzecz przywrócenia pokoju w Ameryce Środkowej.

Przekonał się

na własnej s...rze...

Władkami nieodłącznego wypadku stali się niedawno mieszkańcy U. Spiskiej w Ursusie. Jak donosił USA, w samotny, nie zakładawa miejscowych zakładów mechanicznych, jeden z mieszkańców, który w wyniku tych zamachów zmarł, a 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

sojuszników nie spotykają się na razie z adekwatną odpowiedzią ze strony USA i ich zachodnich partnerów. Ci ostatnio operują wielu i ich zdaniem, ważnymi argumentami, wysuwając najczęściej ten, iż w przypadku likwidacji wszystkich rodzajów broni jądrowej, Armia Radziecka i Układ Warszawski użyłaby „kolosalną przewagę w zbrojeniach konwencjonalnych”.

Mamy tu do czynienia z elementarnym zaprzeczeniem istoty rzeczy. Jak wiadomo, przybliżona równowaga sił między obu organizacjami wojskowymi potwierdza jest przez niektórych polityków i wojskowych NATO. Z kolei my potwierdzamy istnienie niektórych asymetrii i dysproporcji w rozmaitych rodzajach uzbrojenia i sił zbrojnych u tej lub drugiej strony. Jednakże państwa Układu Warszawskiego za tym, aby usunąć je na drodze redukcji do uzgodnionego poziomu przez te strony, która ma przewagę, a nie wyrównywania poziomu jednej strony na niekorzyść drugiej. Tak więc my proponujemy iść „w dół” a nie „w górę”.

Są także i inne przykłady dobrej woli. Znamy są w szczególności wspólne wysiłki inicjatywy NRD i CSRS o utworzeniu korytarza bezatomowego w Europie Środkowej, bułgarsko-rumuński idea przekształcenia Bałkanów w strefę wolną od broni jądrowej i chemicznej.

Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

wiera ono wszechobejmujący i — powiedziałbym — pełny program rozbrojenia i umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa, zwłaszcza w centrum naszego kontynentu, gdzie naprzeciw siebie stoją dwa ustroje państwa wojskowo-polityczne, gdzie znajduje się największa w świecie koncentracja potencjałów zbrojnych.

Polski dokument bardzo szczegółowo omawia zasady redukcji konwencjonalnych sił zbrojnych, łączy problem rozbrojenia jądrowego i konwencjonalnego, konkretnie pojęcie broni ofensywnej, po raz pierwszy określa dokładnie co znaczy redukcja koncentracji zbrojeni, a na koniec — co nie jest mało ważne — przewiduje stworzenie mechanizmów surowej kontroli przyjętych zobowiązań, w tej liczbie i takich, które trudno byłoby zastosować w całej Europie.

Tak więc dokonano nowego kroku naprzód na drodze rozwiązywania problemów bezpieczeństwa w Europie. I znowu — stało się to z inicjatywy jednego z państw socjalistycznych: Polski. Sprawa zależy teraz od krajów Europy Zachodniej, zwłaszcza od „objętych ramami geograficznymi” memorandum. Najważniejszą sprawą jest to, aby rozemnać się we wszystkich i udzielić konkretnej, przynajmniej odpowiedzi. Pora nauczyć się jak należy interesować się ośmioludzkimi, budować sułtani międzynarodowe w duchu współpracy, a nie konfrontacji. Wszak bezpieczeństwo powinno być jednak dla wszystkich. (PAP)

Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Don Genewy żyje

Ciąg dalszy ze str. 1

stopad 1985 roku, kiedy Michail Gorbaczow spotkał się w Genewie z prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Po pamiętnym spotkaniu na szczycie w Genewie — stwierdził m.in. E. Szwednadze — wielkie mówiono, że nadzieje, jakie on obudził, okazały się nie do spełnienia, tymczasem dzisiaj, po upływie dwóch lat, czujemy znowu, że duch Genewy żyje. Układ na temat raket średniego zasięgu i operacyjno-taktycznych został prawie wypracowany. Historyczna konwencja o zakazie produkcji broni chemicznej i zniszczenia jej zapasów jest prawie gotowa.

Przychyliliśmy do Genewy — powiedział radziecki minister — celem doprowadzenia w uścisnieniu tych „prawie” i przez wyjaśnienie stanowiska radzieckiego oraz wyrażenie wielu nowych radzieckich propozycji, pomoce

Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

w rozwiązaniu zadań stojących przed konferencją rozbrojeniową. Nasze plany obejmują oczywiście również spotkanie z delegacjami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, biorących udział w radziecko-amerykańskich negocjacjach w Genewie na temat broni nuklearnej i kosmicznej.

Genewa mówił dalej m.in. E. Szwednadze — była swego czasu porównana do całego kontynentu. Wyglądało, jakby wielki nuklearny i kosmiczny nie był ostatnim w historii ludzkości. O tym i innych sprawach, które mają dać nam duże znaczenie, będziemy mówili jutro w Pałacu Narodów.

Celem radzieckiej polityki zagranicznej — powiedział na zakończenie min. E. Szwednadze — jest uścisnienie wszystkiego, aby zegar ten nie zatrzymał się, aby wielki nuklearny i kosmiczny nie był ostatnim w historii ludzkości. O tym i innych sprawach, które mają dać nam duże znaczenie, będziemy mówili jutro w Pałacu Narodów.

Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Na Białostocczyźnie gościli...

Inf. w. Wzrosty przebywał w Białymstoku wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Franciszek Kubicki. Odwiedził budowy dwu obiektów: oczyszczalni ścieków oraz Zakładu Doskonalenia Zawodowego a następnie spotkał się z I sekretarzem KW PZPR — Włodzimierzem Kołodziejewiczem. Przedmiotem rozmowy były problemy rozwoju województwa białostockiego.

Wzrosty I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Włodzimierz Kołodziejewicz spotkał się również z przebywającym w Białymstoku Konsulem Generalnym PRL w Mińsku Mieczysławem Obiedzińskim. Przedmiotem rozmowy były problemy współpracy przygranicznej ze Związkiem Radzieckim. (bo)

Grupy Tatarów krymskich opuściły Moskwę

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami grupy Tatarów krymskich, które przybyły do Moskwy domagając się ponownego utworzenia autonomicznej republiki krymskiej, opuściły stolicę ZSRR i powróciły do miejsc stałego zamieszkania. Poinformował o tym dziennikarzy przedstawiciel głównego Urzędu Spraw Wewnętrznych Miasta.

Przypominamy, że autonomiczną republikę krymską zlikwidowano pod koniec drugiej wojny światowej w związku z tym, że część tamtejszej ludności tatarskiej współpracowała z okupantem

hitlerowskim. Tatarów krymskich w liczbie ok. 200 tys. przesiedlono wówczas do Azji Środkowej.

Jak już informowaliśmy, 27 lipca przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Andriej Gromyko przyjął grupę Tatarów i poinformował ich, że w celu rozpatrzenia całego kompleksu problemów, które podnoszone są w apelach przedstawicieli Tatarów krymskich powołana została komisja. Szczegółowo przeanalizuje ona sytuację Tatarów i przysyła odpowiedź na propozycje. (PAP)

Znowelizowane prawo lokalowe

Ciąg dalszy ze str. 1

opłaty za lokale wykupione od państwa. Te akty wykonawcze, które rozwiną zasady

Warto przypomnieć, że nowelizacja „Prawa lokalowego” przewiduje istotne zmiany w ponad 50 artykułach dotychczasowej ustawy. Do najważniejszych należą nowe regulacje prawne uprawniające zamianę mieszkań i rozszerzenie takich możliwości, zwiększenie uprawnień właścicieli prywatnych domów czynszowych szczególnie w odniesieniu do mieszkań zwalnianych, przyznawanie zakładowych praw do nieruchomości w budownictwie mieszkaniowym.

Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w wyniku tych zamachów zmarł.

Wskrócie do Zatoki Perskiej ma przybyć amerykański helikopter „Guadalupe”, wiozący osiem smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

dy określane w ustawie „Prawo lokalowe” wejdą w życie jednocześnie z nowelizacją ustawy.

Warto przypomnieć, że nowelizacja „Prawa lokalowego” przewiduje istotne zmiany w ponad 50 artykułach dotychczasowej ustawy. Do najważniejszych należą nowe regulacje prawne uprawniające zamianę mieszkań i rozszerzenie takich możliwości, zwiększenie uprawnień właścicieli prywatnych domów czynszowych szczególnie w odniesieniu do mieszkań zwalnianych, przyznawanie zakładowych praw do nieruchomości w budownictwie mieszkaniowym.

Wskrócie „straszny rewolucji” rozpoczął drugą fazę manewrów politycznych w ciemności. Odmuślenie smogów, przetransportowanie z wyszkoleniem i unieszkodliwianie min.

Prezydent Tunesji, Habib Bourguiba oświadczył, że w wyniku tych terrorystycznych zamachów rannych jest 13 osób, w tym sześć kobiet. Wskazywane są także liczby: 41-letni Amerykanin, Jan Dickson, który w

Mieszkania (nie tylko) po łomżyńsku

Na mieszkania spółdzielcze czeka w woj. łomżyńskim prawie 17 tysięcy osób, ale liczba ta ujmuję jedynie członków spółdzielni mieszkaniowych i pełnoletnich kandydatów z pełnym wkładem mieszkaniowym. Rzeczywiste potrzeby mieszkaniowe są jak na razie wielką niewiadomą, gdyż nikt ich nie bilansował.

OSKALI tych potrzeb świadczyć może przykład samej Łomży, gdzie po 1982 r. założono ponad 12 tysięcy książeczek mieszkaniowych, czyli więcej niż oficjalnie zarejestrowanych w obu spółdzielniach jako „oczekujących”. Na tej podstawie można by wnioskować, że faktyczne potrzeby są przynajmniej dwukrotnie wyższe, a więc sięgają 24 tys. mieszkań. Dodajmy do tego ponad tysiąc osób ubiegających się o mieszkania komunalne, a liczby te i tak nie będą pełne.

Ten olbrzymi napór potrzeb nie ma, przy obecnym tempie i koncepcji budownictwa, szans na zaspokojenie. Ba, trudno nawet obiecywać, biorąc pod uwagę młodszą generację mieszkańców, jego istotne złagodzenie.

Jeszcze od początku lat osiemdziesiątych łomżyńskie szczyły się wysokim tempem budownictwa mieszkaniowego, tak pod względem ilościowym, jak i w przeliczeniu na różnorakie wskaźniki porównawcze.

Odbywało się to jednak kosztem infrastruktury towarzyszącej. Kiedy więc środki i potencjał budowlany skiero-

względem potencjału i organizacji pracy.

Analiza działalności łom-

Perspektywy przyspieszenia

zalenie tempa

„mieszkańców”. W 1986 r. w budownictwie społecznym oddano do użytku o 430 mieszkań mniej — chociaż o większej powierzchni — niż w 1983 roku, w którym to roku po raz ostatni zrealizowano przyjęty plan. Na lata 1986–90 przyjęto zadanie wybudowania 6 tys. mieszkań (nie licząc budownictwa prywatnego — ponad 5 tys. mieszkań). Oznacza to konieczność budowania w każdym z czterech następnych lat o 30 proc. więcej mieszkań, a na to łomżyńskie przedsiębiorstwa są zbyt słabe pod

związku z przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykazuje, że od 1985 r. następuje spadek dynamiki ich produkcji podstawowej liczonej w cenach stałych. Wcześniej już zarysował się spadek wydajności pracy. I trudno te fakty tłumaczyć jedynie niertycznością dostaw materiałów budowlanych i ich słabą jakością.

Przyczyny

tego tkwią także w samej organizacji pracy na placach budów, niepełnym wykorzystaniu sprzętu i maszyn, szamotanin, marnotrawstwie materiałów i balaganie. Wystarczy przykład remontu budynku przy zbiegu ulic Armii

Czerwonej i Wojska Polskiego w Łomży. Przykładów dostarcza zresztą większość budów, których liczba z roku na rok nadmiernie rośnie. Dziwnie w tym kontekście brzmią wyjaśnienia, że budowali tak szybko, gdyż mało zarabiali. Jest ono kolejnym przykładem stawiania sprawy „na głowie”. Zależność musi być bowiem odwrotna: jaka praca — taka płaca. Sprzyjać temu powinien brygadowy system pracy, ale do tego jakości przedsiębiorstwa się nie gar-

nie naszych potrzeb, warto też zwrócić uwagę na czynnik kosztów budowy mieszkań. Ich wzrost sięga 20 proc. rocznie i jest wyższy niż wzrost dochodów ludności. Mieszkanie staje się coraz trudniej osiągalne. Ostatecznie — przy zmianie systemu kredytowania — może to doprowadzić do skrócenia ogonki oczekujących, gdyż dla części z nich mieszkanie stanie się zwyczajnie zbyt drogie. Tymczasem rzecz nie w skróceniu kolejki, ale

nie decydującego głosu inwestorowi, podpisywanie umów w oparciu o uzasadnione koszty. Czy jednak administracyjny przymus jest w stanie zastąpić mechanizmy ekonomiczne? Pytanie retoryczne. Jedynym rozwiązaniem wydaje się być ściśle powiązanie wianie kształtowania tej zależności bezpośrednio na brygad-

Znacznie większe szanse administracyjnego oddziaływania tkwią w fazie programowania i

projektowania inwestycji

mieszkaniowych, za które odpowiadają właśnie terenowe organy administracji państwowej. Dotychczasowe biurokratyczne i szablonowe formy działalności inwestycyjnej nie tylko nie zapewniają właściwego wyrazu architektoniczno-użytkowego osiedlom, ale wręcz przyczyniają się do marnotrawienia deficytowych materiałów i opóźniają załatwienie spraw formalno-budowlanych. Oto inwestor, aby doprowadzić do przekazania terenu wykonawcy, musi dziś uzyskać aż 30 decyzji administracyjnych. W efekcie rodzi to różnorakie konflikty, a dokumentacja tworzona jest w pośpiechu, schematycznie, pod presją często nieuczynionych ograniczeń prawnych oraz na-

ciąg dalszy na str. 4

„Zarażeni” Korczakiem

Nie wszystkie kamienie milczą — symboliczne glazy Trebinki, hitlerowskiego obozu masowej zagłady, przemawiają wyrzniętymi na nich nazwami geograficznymi miejsc, które były obozami tysięcy bezimiennych ofiar. Na jednym z nich napis: „Janusz Korczak (Henryk Goldszmit) i dzieci”. Przed 45 laty, sierpniowego dnia, którego dokładnie ustalić nie sposób (najprawdopodobnie szóstego) — na śmierć w Komorze gazowej poszedł z podopiecznymi sierotami, do końca dochodząc im wierność — Stary Doktor, postać już za życia legendarna. Wzrętnywał wcześniej z możliwością ocalenia, bo równałoby się to pozostawieniu dzieci samym sobie.

SZESZCZESCIOPAROLENIE życie Korczaka było bogate w treści. Ten niezwykły człowiek, z wykształcenia i z powołania lekarz pediatrii, był również wybitnym pedagogiem-teoretykiem i wychowawcą-praktykiem. Autorem wspaniałych książek dla dzieci, tłumaczonych na wiele języków, dziś już klasyki tego gatunku, założycielem i redaktorem — wespół ze znanym pisarzem Igiem Newerlym — nowatorskiego pisma dla dzieci i młodzieży „Mały Przegląd”. Przez 40 lat dyrektorem Domu Sierot przy ul. Krochmalnej w Warszawie, przez 18 lat, wspólnie z Maryną Falską, dyrektorem sierocińca Nasz Dom na warszawskich Białanach. Działalność społecznie w Warszawie Komitet Dobroczynności oraz w Towarzystwie Kolonii Leńskich. Wygłaszał — jako Stary Doktor — popularne radiowe, popularizujące jego teorie wychowawcze.

Holandii, Izraelu, Japonii, NRD, RFN, Szwajcarii, Szwecji, na Węgrzech i we Włoszech. W kilku innych krajach — w ZSRR, USA, Kanadzie, Jugosławii i Wielkiej Brytanii wyłożyli się silne ośrodki naukowe zainteresowane pedagogiką Korczaka — „zarażeni Korczakiem”. Co z tego w Warszawie przyniosło się międzynarodową nagrodę literacką im. J. Korczaka, ufundowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w ramach działalności Polskiego Komitetu Przyjaciół Książek dla Dzieci (PKDD), jest to nagroda za książkę dla dzieci i o dzieciach. Wśród autorów piszących dla dzieci z najwyższym uznaniem jurorów spotkali się także wybitni pisarze jak Astrid Lindgren ze Szwecji, Michael Endes z RFN, Ewa Nowacka z Polski, Bulgar Luczeta Stanczew czy tęgoczońska laureatka Polka Maria Borowa. Za twórczość o dzieciach nagrodzono m.in. Bohumila Křih i Jana Navrátila z Czechosłowacji, Diepa Diekmanna z Holandii, Marie Winn z USA, Alberta Liehmana z ZSRR.

W gronie autorów wyróżnionych w tym roku znalazła się zmarła właśnie Ida Merzan — autorka pięknego wspomnienia o prowadzonym przez nią Korczaka domu dla sierot przy Krochmalnej. Ośrodek ten obchodził w tym roku 75-lecie istnienia. W kwietniu 1988 r. planuje się zorganizowanie rocznicowego zjazdu wychowanków Starego Doktora z różnych zakątków świata — przyjadą m.in. goście z Argentyny, Francji, Izraela, Kanady. Żyje świadectwo żywotności idei.

GRAŻYNA BIALIK

Ustawa „O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi” obowiązując od przeszło czterech lat. Nadal jednak odnotowuje się niekorzystną strukturę picia alkoholu, gdyż niemal 70 proc. stanowi wódka i inne mocne trunki. Przy pomocy jakich środków popularizuje się m.o.d. na niepicie? — na ten temat rozmawiamy z sekretarzem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwdziałania w Białymstoku — mgr ALICJA KUC.

— Czym zajmuje się SKP? Jakie formy i metody są najskuteczniejsze w stawianiu tamy alkoholizmowi?

— Nasza praca ma charakter programowo-wychowawczy. W zakresie krzewienia ideałów trzeźwości wśród społeczeństwa. Próbuujemy dotrzeć do instytucji i organizacji, których cele w jakiejś części są zbliżone z naszymi. W ten sposób wzmacniamy skuteczność oddziaływania i szeroko pojętego ruchu trzeźwościowego.

— Kto jest Waszym najlepszym sprzymierzeńcem?

— Przede wszystkim służba zdrowia. W ostatnich latach nastąpił wzrost zagrożenia młodzieży tą patologią społeczną. Jak temu zaradzić, zastanawiamy się wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, organizacjami młodzieżowymi, TWP, Polskim Towarzystwem Pięknym, Towarzystwem Trzeźwości i Transportowców.

— Jakże są więc efekty tej współpracy?

— Istnieje mylne wyobrażenie, że same tylko działania SKP powinny przynieść poprawę. Nie jesteśmy przecież w stanie zlikwidować obyczaju leżącego u podstaw tej patologii w społeczeństwie i rodzinie. Widoczne zmniejszenie spożycia alkoholu zależy od konsekwentnego przestrzegania przez wszystkich postanowień ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Wówczas dopiero będziemy mogli mówić o efektach naszej pracy.

Warunkiem skuteczności walki z pijanizmem i alkoholizmem jest też wyrobienie w społeczeństwie kultury picia, wykształcenie nowych obyczajów. Toleruje się u nas pijaków i alkoholików, a ludzi, którzy poddali się leczeniu odwykowemu wytyka palcami. Osoby niepijące uważa

Nim sięgniesz po głębszego...

się za podejrzaną, wręcz nie-normalną. Trzeźwi, niepijący, stanowią wąski margines społeczeństwa. Niestety, tylko margines! Abstynenci są niepopularni, gdyż obowiązują pewnego rodzaju „terror picia”, któremu ulega większość.

— Istnieją zapewne jakieś wskaźniki. Ilu np. mieliśmy alkoholików przed pięcioma laty, o ile spadła lub wzrosła ich ilość?

— Nie są to wymierne wielkości. Wiemy, iż coraz więcej osób zgłasza się dobrowolnie do przychodni na podjęcie leczenia odwykowego...

— Niewymierne? Przecież ilość produkowanego alkoholu i jego dostawy na rynek wzrastają nadal — co pod-

kreśla się w „Problemach alkoholizmu” piśmie SKP. Dla producenta jest to najzwyklejsza działalność gospodarcza. Zainteresowany jest więc wzrostem produkcji. PHS zajmują się nie tylko udzielaniem cesji dla handlu na sprzedaż wódek i win, lecz i same mają z tego profi-

— To także zaliczamy do niekorzystnych zjawisk, przyczyniających się do zmniejszenia efektów trzeźwościowych. Poza wzrostem produkcji wódek mocnych nadal brak jest alkoholi niskopropcentowych, w mniejszych opakowaniach. Nie

ma piwa w dostatecznej ilości, brakuje win... — Czy z programem działania SKP i sponzorowanymi wynikającymi z największej znajomości zagrożeń, jakie niesie alkoholizm dotarł do Białostockich Zakładów Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego „Polmos” i Białostockich Zakładów Pivowarskich? — Zakłady te, jak wszystkie inne, powinny mieć własne programy działalności antyalkoholowej. „Polmos” jest nawet członkiem prawnym SKP.

— I płaci zapewne składki na rzecz ruchu trzeźwościowego?

— Znała jest ogólna niechęć zakładów pracy, a nawet niektórych organizacji społecznych do współpracy z na-



Rodzina a demografia

(APN SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”)

UMIĄJĄCA blondynka lat 38, niezamężna, szuka wieznego towarzysza życia... Przeciwnie mężczyzna (wzrost 178) gotów jest poznać kobietę do lat 40... Piętnaście-dwadzieścia lat temu możliwości publikowania tego rodzaju ogłoszeń spotykała się w Związku Radzieckim z dużym uprzedzeniem. Widziano w nich zamach na moralność, poniżenie jednostki. Dyskutowano nawet na ten temat w prasie. Spierających się po goździła... demografia. Pojawienie się na Łotwie mniej więcej pięć lat temu w tych latach pierwszych ogłoszeń matrymonialnych miało swoje logiczne uzasadnienie.

W wydanej niedawno książce „Ludność radzieckiej Łotwy” czytamy: „Spośród innych republik związkowych Łotewska SRR wyróżnia się niskim wskaźnikiem zawierania małżeństw oraz bardzo wysoką nietrwałością związków małżeńsko-rodzinnych”. Jeden z autorów, kierownik Katedry Statystyki i Demografii Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Łotewskiego prof. Piotr Zwiridzins, uczestniczył w opracowywaniu republikańskiego programu kompleksowego „Ludność Łotewskiej SRR”. (W programie tym zostały nakreślone środki, jakie zostaną zastosowane w celu podniesienia liczby urodzeń i umocnienia instytucji rodziny.

— Łotwa jest pierwszą republiką radziecką, w której przyjęto taki program — mówi Piotr Zwiridzins. — Świadczy to o wyjątkowej sytuacji jaka tu powstała. „Przodującą” na przykład — w ilości urodzeń — w ciągu 100 latnych dziesięciu lat na 1000 mieszkańców przypadało 50 urodzeń, podczas gdy średnia krajowa wynosiła 30. Jeśli chodzi o liczbę urodzeń, pojawiły się perspektywy budzące nadzieję: od r. 1987 wskaźnik ten wolno, lecz stale rośnie. Poziom reprodukcji ludności w republice zbliża się do 95 proc.

Mieszkańcy stolicy Łotwy żartują: najmłodniejszy jest dziś w Rydze wózek dziecięcy... I rzeczywiście, ludność Rygi z 731,8 tys. mieszkańców w r. 1970 wzrosła obecnie do 900 tys. Ale jednocześnie istnieje inna statystyka: w wielu wsiach i miasteczkach Łotwy zamarzała się przeważyła liczba kobiet, które mogłyby zostać narzeczonymi, żonami, matkami, podczas gdy w innych rejonach republiki powstał nadmiar „wolnych” mężczyzn.

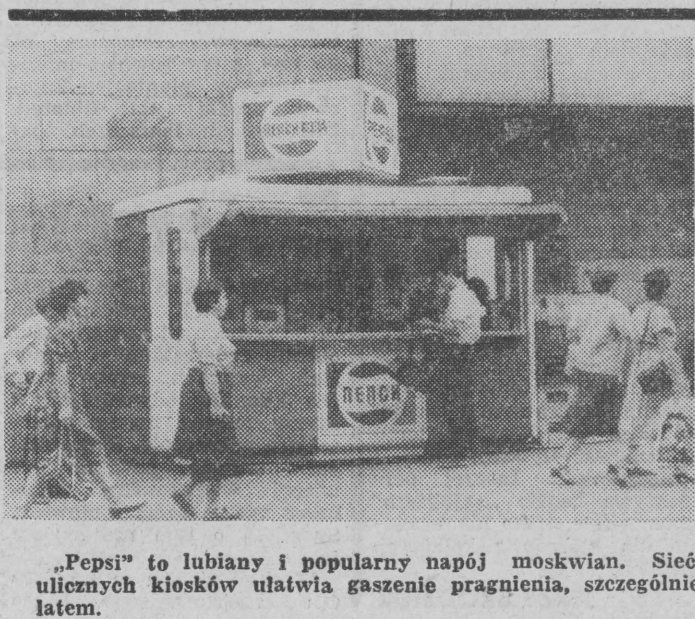
Przedsiębiorstwa odpowiedzialne za produkcję. Siad zakładowa działalność przeciwalkoholowa najczęściej ma charakter presyjny, nie zaś wychowania w trzeźwości przez profilaktykę.

Jednak i w tej dziedzinie następuje przeobrażenie. Udało się nam przekonać niektóre zakłady pracy — pożytkach płynących z działalności profilaktycznej. W ubr. powstało 51 zakładów chł. SKP. Ponadto 41 przedsiębiorstw i zakładów przystąpiło do SKP w charakterze członków zbiorowych. W dużej mierze przyczynił się do tego konkurs „Praca i trzeźwość”, w którym uczestniczyło 105 zakładów pracy. Do szkół dotarłymiś z konkursem „Młodość i trzeźwość”, który prowadziły wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania. W tym roku uczestniczyło w nim 70 szkół różnych typów. Wspólnie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej, Ludowymi Zespołami Sportowymi i kolami gospodarki wiejskiej urządzamy w środowiskach wiejskich różne imprezy.

— Co proponujecie poza konkursami? — Tylko w ubr. urządziliśmy 61 imprez estradowych, teatralnych, 93 konkursy, 109 olimpiad i quizów, 81 pokazów przyrządzania napojów bealkoholowych, 585 projekcji filmów i 138 audycji, 71 wystaw... Na pozór to dużo, ale faktycznie zbyt mało w stosunku do skali zagrożenia. Zwiększenie skuteczności tych działań zależy przede wszystkim od tego, czy każdy z nas rozumie wagę tego problemu dla społeczeństwa, narodu i czy podejmie usilne starania o tę trzeźwość.

Rozmawiał:

J. MAKOWIECKI



„Pepsi” to lubiany i popularny napój moskiewian. Świeżo ulicznych kiosków ułatwia gaszenie pragnienia, szczególnie latem.

CAF — Lehtikaua

Listy DO REDAKCJI

Parking

zamiast sfery ciszy

Przed dziesięć laty prezydent Białegostoku wydał decyzję o ograniczeniu ruchu samochodów na terenie starówki, przy ul. Wesolowskiego. Podobnie postąpiono w Łomży. Z tą różnicą, że tam konsekwentnie, a w naszym mieście — nie. Cichy niegdyś zakątek stał się teraz przejeżdżnym parkingiem. Doszło do tego, że mieszkańcy domów nr nr dwa i cztery nie mogą przez cały dzień otworzyć okien z powodu oparów spalin powstających przy rozruchu parkowanych samochodów.

Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna oraz Ośrodek Badania i Kontroli Środowiska powinny dokonać pomiaru stężenia spalin i hałasu. Wy-

niki na pewno okazały się wystarczające do podjęcia decyzji o przeniesieniu postoju samochodów na parking właściwy, czyli w okolicę Domu Techniki i „Centralu”. Jest tam wystarczająco dużo wolnego miejsca.

Ulica Wesolowskiego jako przedłużenie osi parku pałacowego powinna być bezpieczna dla pieszych, obfitująca w zieleni i kwiaty. Aby założenie to stało się faktem, należy ograniczyć ruch pojazdów mechanicznych wyłącznie do samochodów dostawczych i osobowych, znajdujących się w posiadaniu mieszkańców tej ulicy.

B.L. Białystok

MPK-iem na porodówkę

Mieszkam przy ul. Dojli-dy Fabrycznej 15, skąd niebawem dojeżdżać do centrum. 23 lipca o godz. 21.50 wybiegłem po taksówkę, aby odwiedzić do szpitala rodzącą żonę. Nie mogąc dojechać, poszedłem o pomoc kierowcę autobusu MPK, kursującego na trasie „2”. Był to człowiek nadzwyczajny, uczynny, poszedł, aby przyprowadzić żonę i dowiózł nas do szpitala przy ul. Warszawskiej. Zdziwiliśmy w ostatnim mo-

mentie — zanim załatwiłem formalności rejestracyjne, że na urodziła córkę Magdalę. W tym napięciu zapominałem spojrzeć na numer autobusu, by podziękować osobie, więc za pośrednictwem „Gazety” chciałbym przekazać uczynnemu kierowcy słowa wdzięczności za pomoc w tak pilnej sprawie.

KRZYSZTOF MAŁOLEPSZY Białystok

Gapowe z dreszczykiem

Około wpół do jedenastej 22 lipca wsiadliśmy do białostockiego autobusu linii „11” na przystanku przy ul. Zwycięstwa (obok „Polmo-zbystu”). Byliśmy w trójkę — ja w widocznym ciąży, mąż i synek. Zanim mąż zdążył skasować bilety, poszedł do nas kontroler (nr służbowy 3). Żądał dowodów osobistych, ale nie mieliśmy ich przy sobie, więc zapowiedział, że w celu ustalenia tożsamości zawiezie nas na

komisariat MO. Zaproponowałem nam zapłatę 1800 zł i rezygnację z wypisania mandatów, ale mieliśmy tylko 1200 zł. Wobec tego kontroler, choć mający kilka komisariatów MO, wywiózł nas aż na końcówkę pięciu na Dzielęcinach. Przecież mogli załatwić sprawę wysadzając nas na najbliższym przystanku i doprowadzić nas do posterunku dworcowy.

Nazwisko i adres znane redakcji

W Hajnówce

nie wszystko łni

Mieszkam w Hajnówce przy ul. Warszawskiej i jako inwalida mam czas na obserwację otoczenia. Martwi mnie, że od 10 lat nie się robi w celu uporządkowania naszej ulicy. Nawierzchnia jezdni powoduje niszczenie pojazdów, brakujące chodników dla pieszych. Chciałbym też upomnieć się o uprządkowanie otoczenia dziecięcego, gdzie pełno polanowych ławek i huśtałek, a piaskownice pozarazają chwastami. Moim zdaniem, nieprawi-

dłowo usytuowany jest przystanek MPK przy ul. Wyżwolenia w stronę Judzianki. W dotychczasowym miejscu jest zbyt ciasno, nie ma gdzie ustawić wiaty. Nie brakuje natomiast miejsca o bok kiosków spożywczych, gdzie można ustawić daszek dla oczekujących pasażerów. Mogliby schronić się przed deszczem i zimnem dorosli oraz uczniowie dojeżdżający do szkoły.

Mieszkaniec Hajnówki

„Przyszłość”

budowano od 10 lat

W „Gazecie Współczesnej” z 6 lipca ukazał się artykuł pt. „Jaka „Przyszłość” w Sulimach”. Jako byli członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Przyszłość” czujemy się dotknięci niektórymi sformułowaniami. To nieprawda, że zbierał się „tyle, co kot napłakał”. Oto są fakty. W 1977 roku — tuż po założeniu spółdzielni — sprzedaliśmy 215 ton żywności wieprzowej i drobiowej. Zboża sialiśmy na byłym poligonie czołgowym, gdzie przed 1977 rokiem nie urodziło się ani jedno ziarenko. Teren ten przekształcono w pole uprawy kukurydzy, ale trudno było od razu zbierać po 30 kwintali z 1 ha.

Również w tym pierwszym okresie rozpoczęliśmy inwestycje. Przed 1980 r. były gotowe w stanie surowym cztery hale kurników, hydroforni, kotłownia. Zgromadzone zapas materiałów na następne etapy budowy. Wybudowano biurowiec, warsztaty naprawcze, urządzone stołówkę. Postawiono w stanie surowym budynek mieszkalny dla 12 rodzin. Nie ustrzeżono się przy tym wielu błędów, przekroczenia przepisów, co spowodowało zmiany w kierownictwie spółdzielni. Ale rozpoczęte, przez poprzedników inwestycje przyniosły teraz dobre efekty.

Żądane jest, aby dziennikarz podawał prawdziwe dane, był rzetelny w osadach i opiniach na temat pracy wszystkich ludzi, także tych, którzy może mieli wyniki nie tak błyskotliwe, jak inni. Bednarczyk. Ale przecież i wysiłek poprzedników służył sprawie, która nazywa się spółdzielnią „Przyszłość” w Sulimach.

MICHAŁ JASUDOWSKI RYSZARD RUDZIEWSKI

Co płynie

z etckich kranów?

Zródłem wielu chorób jest nie tylko nieprzeżeranie higieny, ale również dostawa do mieszkań brudnej wody. To, co płynie z kranów w Elku przypomina brunatną miazgę z różnymi zanieczyszczeniami. Zakład wodociągów

twierdzi, że stan taki potrwia jeszcze długo i jedynym rozwiązaniem jest filtrowanie wody przez samych lokatorów. Czy rzeczywiście nie ma jakiegoś wyjścia?

Nazwisko i adres znane redakcji

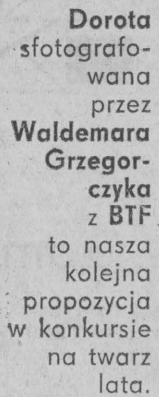
Łapski „skansen”

Przy ul. Śliskiej zlokalizowany jest łapski „skansen”. Tworzy go dwadzieścia „kominiów”, bardziej przypominających chlewki niż domy. W jednym z nich, mającym numer 18, często zmieniają się lokatorzy, ale stan sanitarny pozostaje bez zmian. Po prostu, zamieszkujące ten archaiczny „łokal” rodziny otrzymują przydziały na nowe „M”, a

na ich miejsce wprowadzają się następcy. Wiedza bowiem, że z takiego „łokum” najprędzej można awansować do bloku.

Władze miejskie w Łapach powinny zainteresować się, co dalej z tym skansenem. Czywilnie czy czy likwidować?

Nazwisko i adres znane redakcji



Sensacja

— I jemu to dedykujemy
wielce prawdopodobny w
najbliższej przyszłości dialog
(po francusku):
— Jean, dokąd wysyła-
ś tę paczkę?
— Do Polski, Georges.
— To zawiąż ją drutem
Najlepiej kolczastym!

SALMONELLA

MOJA SIOSTRA

Jak walczyć z karaluzami — porady Teresy Biedzińskiej.

— Dzisiejsze sposoby są

SALMONELLA

MOJA SIOSTRA

Jak walczyć z karaluzami — porady Teresy Biedzińskiej.

— Dzisiejsze sposoby są

Również duża dewiza używana jest przy sprzedaży mielonych bryzków (waga do 6 kg), których w ciągu 6 miesięcy wysłaliśmy 12 tys. sztuk. Nieco mniejsze było zainteresowanie byciem opasowych (powyżej 250 kg), którego kupiono od nas 2600 sztuk. (g)

$$CAF = AP$$

JERZY BRODZIUK

W suwalskiej „WARMII” atestacja nie straszna

Dziennikarskie rozmowy z szefami i pracownikami wielu przedsiębiorstw stają się coraz ciekawsze. Nowe uwarunkowania prawne, ostrzejsze reguły gry ekonomicznej sprawiają, że powszechne do niedawna „byłe do jutra” powoli odchodzi do lamusa. Samorządy kierownictwa wykazać muszą sporo inwencji oraz menedżerskiej inicjatywy aby zapewnić instytucjom — przez to ich pracownikom — możliwe do uzyskania warunki egzystowania.

Z tym większym więc zaskoczeniem słucham dyrektora Zakładu Ociepki i Wymiarów w Suwałkach — **Marka Grzeskiewicza**. Od dawna nie zdarzyło mi się widzieć równie zadowolonego kierownika przedsiębiorstwa. Niejako na marginesie słyszę, że owszem bywają kłopoty z np. rytmiczną dostawą surowca; kto jednak — notując rzeczową uwagę — nie ma tych problemów.

Podobnie jest z brakiem personelu. Blisko 90 proc. załogi stanowią kobiety. Te zaś, biologicznie już to wina, chętnie korzystają z uprawnień macierzyńskich. Obecnie 220 pól przebywa na urlopie wychowawczym. Nie zakłada to jednak specjalnie toku produkcji. Wprawdzie 100 osób — mówi pan dyrektor — przyjeżdżamy chętnie niemal do jutra — jesteśmy jednak realistami. Zbyt wiele przed-

siębiorstw płaci w Suwałkach lepiej, taki więc „zastrzyk” pozostaje w sferze marzeń. Przeciwnie zarobki w „Warmii” rzeczywiście odbiegają od średniej krajowej, zbliżając się do 30 tys. zł miesięcznie. Takie sumy w tym zakładzie pobierają — i to nie zawsze — nieliczni, jak się tu ich określa, rekordziści. Pozostali zadowolili się sumą sumą ledwie przekraczającą 22 tys. zł miesięcznie.

Co gorsza trudno liczyć na lepsze place. Niewiele jeszcze da się zmienić w organizacji pracy. Sprawnie kierowana firma jest — chyba jedną z nielicznych — gdzie nikt nie boi się (spędzającą innym sen z powiek) atestacji. Wyczerpano tam — w aktualnej sytuacji technologicznej — wszystkie możliwości do wykorzystania warunków wzrostu wydajności pracy, zwiększenia bez dodatkowego zatrudnienia —

ilości i jakości produkcji. Tak przynajmniej twierdzi pan dyrektor.

Dopiero planowane uruchomienie nowej linii technologicznej przyniesie ma większe efekty produkcyjne.

Dlatego zapewne moja rozmowa z szefem może być stwierdzeniem, że w tej atestacji nie jest niczym nowym i bardziej traktuje się ją w sferze działań teoretycznych niż praktycznych.

Do takiego stwierdzenia upoważniają dobre wyniki ekonomiczne i rzeczowe zakładu. Tegoroczna wartość produkcji wyniosła ok. 500 mln zł, planowany zysk ponad 58 mln zł. Jak na stosunkowo niewielki zakład, efekt wart podkreślenia. Uszytych zostanie kilkadziesiąt tysięcy odzieży sportowej. Znikoma niesytą ilość trafi na krajowe rynki. Zdecydowana większość (84 proc.) odebnie — nie na długo wszakże — w trywnej sklepowej **Francji, Irlandii i Anglii** oraz w mniejszym stopniu **ZSRR**.

Chcielibyśmy sprzedawać więcej w kraju — tłumaczy mi w „Warmii” — nie ma jednak decydujemy o rynkach zbytu.

Czyniono wprawdzie pewne próby zwiększenia produkcji, niewielu jednak pracowników je zaakceptowało. Wzorem węgierskich rozwiązań zatrudnionych umożliwiono uzyskanie dodatkowego zarobku. Udziałem im — po godzinach pracy — zakładowe maszyny i surowce. Zbyt wysoką (?) jednak progresję podatkową obłożono wyższy zastrzyk gotówki. Należność odprowadzania do Skarbu Państwa mogła sięgać 21,5 proc. Wprawdzie blisko 80 proc. zostawało w kieszeni pracowników, widac jednak zbyt mało, aby kontynuować tę uciążliwą — także organizacyjnie — formę dodatkowego wzbogacenia rynku w poszukiwane towary.

Obecnie większe zagrożenia produkcji nie występują. Już teraz jednak myśli się o przyszłości. Zmudna, monotonna praca, niezbyt konkurencyjne zarobki sprawiają, że spodziewane są dalsze odejścia, wykwalki pracowników. Jakże kroki zostaną podjęte — dziś jeszcze trudno powiedzieć. Ciekawi rozwiązania wroćmy wówczas do „Warmii”.

MAREK GRZESKIEWICZ



U kowala czarna robota — mówią słowa piosenki. Stanisław Kotyśko z Węgorzewa jest jednym z niewielu, którzy znikają z fachu uprawiają. W jego przypadku powód jest prosty — tradycja rodzinna. Dziadek i ojciec również byli kowalami. On sam pracuje w zakładzie kowalsko-slusarskim Gminnej Spółdzielni.

Dobrze podkłada konia — to prawdziwa sztuka. Podczas jarmarku folklorystycznego w Węgorzewie Stanisław Kotyśko przysporzył podkowy dla dwóch koni. Nie przeszkadza liczna publiczność, ani to, że w ciągu roku zdarza mu się ostatnio coraz mniej takich klientów, nie więcej niż pięćdziesięciu. (sok)

Fot. K. Sobocki

Na turystycznych szlakach

Zakon kamedułów wywodzi się z Włoch. Założycielem zakonu był Romuald, syn Sergiusza z domu książąt Honesti (ur. w 907 r.). Ojciec kamedułów swą nazwę zawdzięczał nazwisku właściciela gruntu, na którym wzniesiona została pierwsza siedziba pustelnicza — Maladomu (1012 r.). Od doliny Maladomo koło Arezzo w Toskanii, po włosku „Campo di Maldoli” wywodzi się nazwa „Camaldoli” czyli Kamedułów.

Był to zakon kontemplacyjny o bardzo zmodyfikowanej regule pustelniczej. Zakonnicy mieszkali w osobnych domach, zwanych eremami. W 1605 r. do Polski kamedułów sprowadził **Nikolaus Polkozie Wolski** z Podhaje marszałek nadworny królowi **Zygmunta III**. Pierwszą ich siedzibą były Bielany pod Krakowem. Klasztor ten był niejako macierzystą jednostką dla innych (szczęśliwie powstałych w XVII i XVIII w. Bezpośrednio pod-

legaly one klasztorowi „Montis Coronae” we Włoszech. Jednym z nich był klasztor wigierski.

Pierwszy dokument na założenie tego klasztoru wydał

Wigierski klasztor

król Jan Kazimierz 6 stycznia 1667 r. Był to przywilej fundacyjny na założenie na wyspie królewskiej — Insula Regalis — zwanej Wigrami, na jeziorze Wigry — klasztoru ojców kamedułów. Przywilej zawierał również dodatkowe nadania okolicznych jezior i znacznej przestrzeni lasów. Dokument ten został zaaprobowany konstytucją sejmową w dniu 7 marca 1667 r. Przywilej zobowiązał króla do wzniesienia kościoła i budynków dla dwunastu pustelników.

kapliczka. Z kolei z funduszy własnych, częściowo udzielonych przez inne klasztory, wzniesiono kościół, klasztor, oficynę dla służby (bezzennej), dwa spichlerze, gorzelnie, browar, stajnię i wozownię. Wszystkie zabudowania były drewniane.

W 1671 r. wszystkie budynki spaliły się. Po pożarze przystąpiono do wznoszenia pomniejszych murów. Zgromadzone środki finansowe pozwoliły na podjęcie szeroko zakrojonych planów budowlanych. Prace zostały rozpoczęte pod koniec XVII w. według planów włoskiego architekta — **Piotra Putnego**. Budowie zostały ukończone na tarasach.

Lomżyńskie Gospodarskie wizyty

Przebieg akcji zwinnej oraz letniego wypoczynku dzieci i młodzieży to główne tematy piątkowych (7 bm.) wizyt gospodarczych członków władz partyjno-administracyjnych woj. łomżyńskiego w trzech gminach.

Gminę Sokół odwiedził sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniawski** w towarzystwie dyrektora Wydziału Budownictwa UW — **Czesława Kobylińskiego**. W gminie Kobylin Borzymi przebywał sekretarz KW PZPR — **Jan Jamiołkowski** i wicewojewoda **Zdzisław Truszkowski**, a w gminie Turów — przewodniczący WKRR — **Sławomir**

Grygo i wicewojewoda Eugeniusz Mioduszecki.

Podczas pobytu odwiedzali miejscowe zakłady obsługi rolnictwa, indywidualne gospodarstwa rolne, kolonie i obozy młodzieżowe. W siedzibach urzędów gmin przyjmowali także interesantów — skargami i wnioskami. (jtb)

Lepiej, ale nie do końca

Z trzydziestu zakładów drobnej wytwórczości w Suwałkach, w których badano jakość produkcji i usług tylko dwadzieścia produkowało (w I półroczu br.) wyroby klasyfikowane według gatunków. Zmniejszyła się o 1,7 proc. ilość wyrobów I gatunku w porównaniu z I półroczem ub.r. Przyczyna tkwiła m.in. w nieprzepracowaniu wymogów jakościowych. Zmniejszyła się natomiast ilość reklamacji. Jednak stały wzrost cen powiększył wartość reklamowanych wyrobów i usług.

Stosunkowo wysoki wskaźnik reklamacji wystąpił w Ociepce i Wymiarach. W Elku (2,3 proc.) i w Zakładach Konstrukcji Drzewnych „Kons-Dom” w Węgorzewie (4,5 proc.). Głównym źródłem tego stanu rzeczy — jak twierdzą producenci — są wady surowców i technologiczne. W przypadku „Kons-Domu” także nasycenie rynku meblami. Z tytułu niewłaściwej jakości produkcji i usług jednostki drobnej wytwórczości zaliczają odbiorcom 4,831 tys. zł kar. Oprócz tego 181 tys. zł

przekazano do budżetu państwa.

Wobec 679 osób zastosowano sankcje wynikające z Kodeksu Pracy. Najwięcej pracowników ukarano w Rolniczej Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Miały” w Orzyszu. Nie wykorzystano jednak możliwości ukarania winnych zgodnie z odpowiednimi artykułami ustawy o jakości. Z 30 badanych zakładów tylko trzy wypłaciły premie i nagrody za właściwy poziom jakości wyrobów (m)

Wakacyjne oferty

Z odrobiną refleksji

Tegoroczne lato poczęstowało nas kapryśną i raczej chłodną aurą, nie gwarantując wypoczynku pod figlarnym cudotelnikiem nie tylko program telewizyjny, ale także relaksowa książka i refleksyjne wystawy.

W Łomżyńskim Biurze Wystaw Artystycznych jeszcze do 13 sierpnia czynna jest wystawa obrazów z tkanin **Mariany Stepa** z Torunia. Miody artysta-plastyk, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika eksponuje niebanalne kompozycje z tkanin i malowane na nich obrazy. Wystawiał już w Poznaniu, Toruniu i Warszawie. Jego prace spotykały się co prawda z różnym odbiorem, ale nie przechodziło koło nich obojętnie. Dyrektor BWA — **Karolina Skłodowska** poleca ekspozycję zwłaszcza ludziom ciekawym sztuki współczesnej. Słowem jest to wystawa niecodzienna, przynajmniej w Łomży i warto ją obejrzeć. Po niej w BWA wystawi swe rysunki **Stanisław Woś** z Suwałk, plastyk już w regionie znany, nie tylko ze swych prac zamieszczanych w suwalskich „Krajobrazach”.

W Muzeum Okręgowym w Łomży można zapoznać się z historią nowogrodzkiego Skansenu Kurpiowskiego, który w tym roku obchodzi 60-lecie swego istnienia. Niszczony przez wojenne zawieruchy, wstawiał ze zniszczeń dzięki **Adamowi Chetnikowi**, dokumentując przeszłość Kurpiowszczyzny. Na wystawie pokazano po raz pierwszy publicznie, eksponaty znalezione

Pora żniw i pożarów

Tylko w lipcu w indywidualnych gospodarstwach rolnych woj. łomżyńskiego wybuchło aż 26 pożarów. Oto kilka groźniejszych: samozapalenie siano spowodowało zniszczenie budynku inwentarskiego w **Wojławach** (gmina Grabowo), stodoły ze sprzętem w **Zebra** (gmina Wąsosz) i kolonii **Słusz** (gmina Radziłów), uderzenie pioruna w budynek bez ogrzewania doprowadziło do spalenia jeszcze jednego budynku i sprzętu we wsi **Leszczka Duża** (gmina Perlejewo), a zwarcie instalacji — stodoły i chlewni z inwentarzem w **Grabówce** (gmina Zambrow). W przypadku każdego z tych pożarów straty sięgają milionów złotych.

Największe zagrożenie pożarowe na wsi — ostrzeżenie oficer ds. prewencji Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży — por. **Andrzej Śliw** — dopiero przed nami. Wiąże się ono z żniwami i omiotami. Najbardziej przyczynami pożarów są: niewłaściwe składowanie nawozów sztucznych, siano i słomy, nieprzepracowanie przepisów przeciwpożarowych podczas użytkowania urządzeń elektrycznych i mechanicznych, pozostawianie dzieci bez opieki oraz wydławianie atmosferyczne. Wiosną, w czasie akcji „Pomaga” przeprowadzonej została kontrola stanu bezpieczeństwa pożarowego we wszystkich miejscowościach województwa. Wyeliminowano wiele usterek i nieprawidłowości, ale jednorazowa akcja nie przyniesie oczekiwanych skutków, jeżeli administracja państwowa nie wyegzekwuje wydanych zaleceń i nie ukształtuje się system samokontroli mieszkańców wsi. (jtb)

Sukces suwalskich kajakarzy

W Bydgoszczy zakończyła się XIV OSM w kajakarstwie. W ostatnim dniu startów suwalskie ekipy wzbogaciły się o kolejne medale. Złote krążki zdobyli **Augusto** w klasie k-4 juniorów na dystansie 500 m oraz dwójka **Węgorz** w kategorii Węgorzów. **Robert Pietrzak**, **Andrzej Liminowicz** na dystansie 10 km. Srebrne medale wywalczyli **Cezary Gajński** (Węgorz) w c-1 juniorów na 10 km. Bez sukcesów wrócił natomiast z regat kajakowych ekipa białostockiej **Cresovi**. Tylko raz zawodnikom tego klubu udało się wywalczyć miejsce w wyższych finałach. Na dystansie 500 m w c-2 juniorów białostocka osada zajęła 7 miejsce. (d)

Powiedzieli nam:

KAZIMIERZ GÓRSKI, trener.

— Ostatnio często zadaje mi się pytanie, skąd moje sympatie do Jagiellonów wyrażana m.in. na lamach prasy. Odpowiedź jest prosta. Wynika ona z tego, że lubię dynamicznych mających serce do gry, wybiegających na boisko z wolą walki, nie zalamujących się niepowodzeniom. Do takich właśnie zaliczam ekipę trenera **Wójcika**.

Jest jeszcze inny powód tych uczuć. Przed laty, gdy byłem jeszcze trenerem juniorów, w mojej drużynie grali chłopcy z Białostoczyny. Bardzo ich lubiłem. W porównaniu z innymi zawodnikami mieli może słabszą technikę piłkarską, ale ich serce do gry przesłaniało te braki i zjednywało naszą sympatię.

Pod koniec ostatniej ligi w końcu przyszedł słów zaczęło padać pod adresem piłki nożnej. Nie chcę z ich autorami polemizować. Jak wiadomo jestem optymistą i oprócz tego co złe dostrzegam całe piękno sportu.

Proszę spojrzeć choćby na fundację **Gloria Victis**. Udoświadnia ona przecież, że większość zawodników widzi w sporcie nie tylko nagrody, pieniądze, ale dostępuje sensu tej rywalizacji. Jest w tym coś wzruszającego, że idea sportowca — sportowcom dyska — tak duża popularność. (rb)

Fot. Z. Lenkiewicz

Przed niedzielnym meczem

9. bm. o godz. 17 na stadionie **Gwardii** rozpocznie się mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy **Jagiellonią** i **Widzewem**. Bilety można jeszcze nabyć w sekretariacie klubu przy ul. Mickiewicza 58 (godz. 9-19) oraz w hali przy ul. **Jurajewskiej** 21 (godz. 10-16). W dniu meczu kasy na stadionie będą czynne od godz. 13.00. Ceny biletów: ulgowy — 200 zł, normalny — 400 zł.

Ogólna informacja, że kontrola biletów będzie przeprowadzona dwukrotnie, przy wejściu na stadion oraz przy wejściu na poszczególny trybun. Wprawdzie posiadacze kartetów — ważny jest tylko cały kartet, bilety wyrażone z kartetów nie będą obowiązywać. Dla posiadaczy kartetów wolno wstąpić na stadion bez biletu. Wstąpienie na stadion bez biletu jest wykroczeniem, które może być karane. W dniu meczu, co bardzo przeszkadza piłkarzom w grze.

Klub **Kibica Mazura** Elku informuje, że wyjazd kibiców Mazury na mecz **Jagiellonia-Widzew** nastąpi 9 bm. o godz. 13. spod stadionu Tysiąclecia w Elku.

KIBICE TEŻ RYWALIZUJĄ

Wraz z rozgrywkami ligi piłkarskiej wznowiona zostanie rywalizacja w lidze stadionowej. **Imię G. Aleksandrowicza** jest to konkurs na najlepszą organizację zawodów i najkulturalniejszą publiczność na meczach piłkarskich. Organizację konkursu przejął **„Przegląd Sportowy”**, **PZPN**, **PP** i **Talantysta Sportowy**. PKOl i ZSP.

Ocenie jurorów poddana zostanie organizacja i zachowanie publiczności na meczu i ligi. W porównaniu z latami poprzednimi wachlarz wymogów został rozszerzony. Bada brane pod uwagę m.in. organizacja sprzedaży biletów, praca kibiców, wygląd estetyczny obiektu, urządzenia sanitarno-dla widzów. Jurorzy będą wręczać baczna uwagę na zachowanie publiczności, prawidłowe i obiektywne reakcje widzów, oryginalność sportowego dopinaku, stosunek kibiców do drużyny zwycięzcy.

Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody. Klubowi, który najniej więcej miejsc w konkursie przyniesie zostanie nagrodą honorową **GKFF** w wysokości 1 mln zł oraz puchar. Za drugie miejsce — 600 tys. zł, za trzecie — 400 tys. zł. Przewidywane są również nagrody rzeczowe dla zwycięzcy i jego działaczy, spikerów, sekcji, dziennikarzy i najwybitniejszych zwycięskich klubów. Część kwoty z nagród klub może przeznaczyć na działalność Klubu Kibica, (rb)

**Oszczędzaj
prąd!**

Statek „Serw” w Augustowie.

Fot. J. CIELUSZECKI

S. KAMIŃSKI

W „Delikatesach” ciasno

„Sanepid” walczy o higienę. W imię tego hasła ta sama sprzedawczyni nie może wazyć mięsa i kiełbasy. Trudno orzec, ile w tym sztywności. Natomiast perturbacji bardzo dużo. Nasz czytelnik z Białegostoku, zaopatrujący się do „Delikatesach” przy ul. Wesołowskiego, nie widzi tam miejsca aż na cztery kolejki. „Ogonki” uprzywilejowanych i pozostałych posiadaczy kart zaopatrzenia widać się w niepojemnej ciasnocie.

Oddzielenie sprzedaży mięsa od wędlin nie sprawia znacznego kłopotu w dużych sklepach, ale w przypadku stoiska w „Delikatesach” wymaga poważniejszych posunięć. Jeden z czytelników proponuje, aby zlikwidować sprzedaż alkoholu — tym bardziej że „Central” w pobliżu, a w nim nie ma kolizji między spragnionymi wódką i schabowem.

A może zrezygnować ze stoiska z kwiatami? Miejsce to ewentualnie dałoby się wykończyć do handlu „monopolom”. Rozważania naszych czytelników dedykujemy kierownictwu „Społem”. (pi)

Większe na mniejsze?

Grażyna Dolmatow zajmuje wraz z mężem i trójką dzieci jednopokojowy lokal zastępczy przy ul. Kilińskiego 3/13. Od dziesięciu lat jest, a raczej była, członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa”. Budynek, w którym zamieszkuje obecnie, został przeznaczony do rozbioru. Urząd Miejski w Białymstoku zaproponował przydział mieszkania w innej spółdzielni. Pani Grażyna początkowo przyjęła propozycję. Niestety, okazało się, że oferowane jest mniejsze mieszkanie. Tymczasem ona wpłaciła na M-5 i takowe chciałaby otrzymać. Dowiedziała się, że jej macierzysta spółdzielnia dysponuje takimi lokalami. Urzędnicy nie chcą jednak wydać nowego skierowania, bowiem wcześniej została z niej wykreślona i przeniesiona do drugiej. Nie ma co się dziwić jej rozgorączkaniu.

Pozostali lokatorzy tego domu — mówi nasza Czytelniczka — nawet ci, co nie należą do spółdzielni, otrzymali już mieszkania. Mojej rodzinie przydzielone zostało mieszkanie w normalnych warunkach. Kto bowiem będzie opalał w piecach znajdujących się w tym budynku?

Sadzi, że pracownicy Urzędu Miejskiego powinni wnikiwiej przyrzeć się sprawie i rozstrzygnąć, czy mieszkanie należy do niej, czy do drugiej. Czy doczekają się pomyślnego rozwiązania? (gs)

Perypetie z butami

W małym prywatnym butikku kilka osób to już tłok, a dostawa towaru, wiadomo, przeciąga. Jedną z klientek, mimo że bardzo śpieszy się do domu, upadła tu i z nadzieją, chwilę zaciękała. Na sandałki — właśnie takie mniej więcej, jakie chciała mieć. Pospiesznie przysiadła, kupując. Zadowolona zanosi nowy nabytek do domu i... tu małe rozczarowanie — okazuje się, że sandałki, które chciała mieć, nie były takie, jak ona sobie wyobraziła. Taki, niewielki, nabytek, mianowicie, potrafił popsuć humor każdej właścicielki. A. D. wybrała się na zakup butów do sklepu z nadzieją na zamianę lub zwrot pieniędzy.

Niestety, właściciel prywatnego sklepu mieszcącego się w Sokółce przy ul. Białostockiej nie ma najmniejszej ochoty zwrócić równowartości butów, twierdząc, jakoby te były brudne. Pod adresem klientki pada przy tym parę obraźliwych słów. Taki właśnie początek ma pewna długa historia interwencji, telefonów, pisania podań...

Alina D. rozżalona zadzwoniła do Zrzeszenia Handlu Prywatnego i Usług w Białymstoku. Kazano jej całą historię opisać. Miesieczne oczekiwania na listowną odpowiedź nie dało rezultatu, więc ponownie zadzwoniła. Jak ją wówczas poinformowano, wła-

Ociężkie czasy dla czyściochów

★ POZEGNANIE Z „DIXANEM” I „OMO” ★ „BIAŁY ZĄBEK”, „BAMBINO” ORAZ „CYPISKI” — NA LIŚCIE RYNKOWYCH RARYTASÓW ★ RESORT CHEMII PODMIENIA KOMPONENTY ★ CHCESZ DOBRZE UPRAĆ? — PIERZ DWA RAZY, BYLE WYSTARCZYŁO PROSZKU!

Importowanych proszków do prania, pasty do zębów i szamponów mieszkańcy Białegostoku w sklepach drogerijnych i kioskach „Ruchu” szukają od kilku miesięcy. Niestety, na próżno. „Dixan”, „Omo” czy „Merfix” zyskały sobie znakomitą opinię. Wręcz przeciwnie, renoma cieszą się proszki produkcji krajowej. Wśród nich klubowym wyjątkiem jawi się „Atol” — ten jednak handlowcy otrzymywali w tzw. śladowych ilościach.

Przed tygodniem z półek sklepowych zniknęły kupowane dotychczas bez entuzjazmu „Radiony” do prania automatycznych oraz „Opal”. O którym mówi się głośno, iż odbarwia tkaniny. W niektórych placówkach pozostały jeszcze płatki mydlane i enzymatyczne proszki do prania ręcznego. W DS „Central” widziałam ostatnio „Opal”, zaś w sklepie — przy ul. Maimeda „Gama”.

Kierowniczka tej ostatniej placówki — Anna Gniazdowska — twierdzi, że zainteresowanie klientów środkami piorącymi z importu nie słabnie. Ponadto poszukiwana jest też holenderska pasta do zębów „Pepsodent” oraz sproszkowane z drugiej ręki płaczące mydło. Pani Ani trudno zatem sprostać życzeniom klientów, skoro z zagranicznych artykułów posiada obecnie w sprzedaży jedynie holenderski szampon „Boriana” (o 160 zł).

Wbrew naszym podejrzeniom (wszak mamy czas karników i biwaków) pod doświadczeniem jest płynów do mycia naczyń. Dzieci jednakże, niezależnie od tego czy wakacje spędzają w mieście czy poza, zęby muszą myć pastą dla dorosłych. „Biały Ząbek” zdaje się zniknąć z obrotu w naszym na dobre, a jego reszki można uświadczyć w pojedynczych kioskach „Ruchu”. Podobnie rzecz ma się z szamponami „Bambino”.

Jak to właściwie jest z tymi proszkami? — pytają klienci, winni obciążając w pierwszej kolejności resort handlu. Prawda bowiem jest taka, że MHWU, logicznie zda się rozumując, zażyczył sobie aby dewiza wydatkowane dotychczas na zakup zagranicznych proszków, mydeł i past przekazać resortowi chemii. Tymczasem dyrektorzy większości zakładów chemii gospodarczej, mimo dewizowego „dowartościowania”, wciąż stosują podmienny komponentów, co — jak twierdzą użytkownicy — odbija się wyraźnie na jakości wyrobów, lecz handlowcom pozwala na zwiększenie tzw. marży towarowej owych artykułów.

W ubiegłym roku przemysł dostarczył 230 ton proszków. W tym czasie o 10 ton więcej. Dlaczego więc znowu zaczęły się kłopoty z ich kupieniem? Nasza Czytelniczka Beata Kosiuk wyjaśnia

nie w tym dniu upływał ostateczny, ustawowy termin zwrotu pieniędzy przez właściciela sklepu. Niefortuna klienta znów wzięła buty pod pachę i z nadzieją, że wreszcie definitywnie załatwi tę uprzykrzoną sprawę, udała się na ulicę Białostocką. Skleparz wprowadził otrzymać pismo ze Zrzeszenia, lecz — jak się okazało — „malo go ono interesuje i on pieniędzy nie zwróci”. Nie ominię także i tym razem powiedzień intryzów czegoś do słuchu.

Od 25 czerwca, kiedy to w Zrzeszeniu obiecano Alinie D. dopłatowanie zwrotu pieniędzy za reklamowane buty, upłynęło sporo ponad miesiąc. Klientka nie ma ani towaru, ani pieniędzy, a tym, który powinien się sprawnie zająć jest tylko przykro, że nie nie mogą zrobić, bo — jak stwierdziła pani ze Zrzeszenia — właściciela sklepu zmusić do niczego nie są w stanie.

Rzecz jest niby dość oczywista. Skąd więc tyle tarapatów ze zwykłą reklamacją? Ile podać trzeba jeszcze napisać, dokąd wydzwać zbyć otrzymać z powrotem własne pieniądze? Czy trzeba interweniować w Wydziale Handlu i Usług, czy u wojewody? A może jeszcze wyżej — w Warszawie.

Najbardziej zaś zastanawiające jest, dlaczego właścicielowi butikku zupełnie nie zależy na klientach. Czyżby pragnął właśnie „takiej” reklamy? (mp)

Od redakcji. No cóż, trzeba było dopilnować, żeby kierowniczka miała dobre samopoczucie, a tego delikwenta, któremu nie podobały się otwierające się co rusz drzwi po prostu... uciszyć. (kf)

Ja uważam, że kierowniczka obraziła się na ten „ladunek” podrobnym, spośród których ktoś chciał, iż uświadomienie „siodełki” jadącej tuż za nim. Dojechałem do petli, zaś pojeżdżając dalej, „4” pojechała dalej, „4” — o dwa przystanki dalej — też ma swoją petlę. Z ciekawości zaciękałem, żeby zobaczyć co będzie się działo. Po dwudziestu minutach ta sama „4”, z tym samym kierowcą jechała powrotną trasą tyle, że już z pasażerami.

my nowych dostaw, to może wystąpić deficyt — dodaje J. Oleński.

Organizatorzy handlowego życia twierdzą, że rynek środków higienicznych zbliża się do stanu równowagi. Wręcz przeciwnie zdania są szeregowi klienci, którzy na własnej skórze odczuwają chwilowe „luki w zaopatrzeniu”. Co poniektórzy kupują więc na zapas. Inni — a dotyczy to głównie chemii kosmetycznej — na... wywóz. Aby nie się paniki namawiamy do czynienia zakupów z zimną krwią. Bez emocji i nie na zaś.

HANNA PRZYGODA
MARIA ROMANOWSKA

KWIATY W BETONIE

Nowości rodem z Holandii

Moda, podobnie jak historia, często kołem się toczy, powraca do tego co zachwycało nasze babcie, zmienia się przy tym jak kameleon. Skazuje to tych, którzy robią „interesy” na tym, jakie karnyśmyni zjawiska na ciągłą niepewność. Dotyczy to także kwiatów.

Powróciła ostatnio moda na



Cytryny — rośliny cieszące się wciąż wielką popularnością — trafiają do kwiaciarni w niewielkich ilościach. Mateczny krzew prezentuje DANUTA SIENKIEWICZ.

rośliny doniczkowe — stwierdziła nie bez zadowolenia Maria Zukowska, kierownik Zakładu Ogrodniczego PGR Ignatki (największego producenta tych roślin). — Luźnie ponownie odkryli piękno kwiatów rosnących w ich mieszkaniach. Nowe, pojawiające się od kilku lat odmiany cieszą się wielkim zainteresowaniem. Poszukiwanymi w kwiaciarniach stały się krotkiny, schefflery, jacie, różne odmiany palm, filodendronów itp.

W szklarniach Zakładu Ogrodniczego przygotowywane są na rynek nowe, często zupełnie nieznane gatunki roślin. Szlagierem tej jesieni stanie się z pewnością (już goszczący w sklepach) philodendron selloum — roślina o niezwykłych liściach, osiagająca szybko wielkie rozmiary, stosunkowo łatwa w uprawie. Miłośnikom popularnych fikusów proponujemy jego nową odmianę — debolistę. Roślina zbliżona w pokroju lecz o nieporównywalnie piękniejszych liściach. Bardziej doświadczonych „kwiaciarzy” namawiamy do spróbowania swych sił w hodowli wielobarwnego i o najprzeróżniejszych kształtach krotkiny. Zasoby mateczników wielu odmian tej rośliny w Zakładzie nie mają sobie równych w całym regionie. Naprawdę jest w czym wybierać.

Z innych gatunków sporo będzie w sklepach dyfembachii — godnej polecenia nawet zupełnie niedoświad-

Na łamach „NIWY”

Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku — Kazimierzem Derkowskim.

Wokół problemów BTSK. Zygmunta Glogera i Białoruskie dylematy na Białostocczyźnie.

Jak śpiewają „Tyniewiczanki” z Tyniewicz Dużych (gmina Narzew).

Pasje Mirosława Łukszy. Dr. A. Barszczewski o białoruskim folklorze.

Najlepsze OSP w woj. białostockim.

Kącik porad dla zakochanych.

Rozkład jazdy pociągów PKP stacji Białostockiej. Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Ostrożnie z drukami!

Rachunki telefoniczne zawracają przychodem do abonentów około 20-tę danego miesiąca, czasami tuż po 20-tym. Na blankietach wydrukowano uwagę, że są one płatne w ciągu 7 dni.

Jeden z naszych czytelników ostatnio otrzymał rachunek z datą 28 lipca. Ponieważ listonosz przyniósł go w czwartek lub piątek — czyli 30 lub 31 lipca, więc właściciel aparatu telefonicznego odłożył załatwienie sprawy na początek następnego tygodnia. Zgodnie z uwagą na druczku termin płatności upływał miał 4 sierpnia. Gdy jednak abonent tego dnia właśnie chciał rachunek uregulować, na poczeki zaskoczony dowiedział się, że naliczono mu już 850 zł kar. Jak uświadomiono go bowiem w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji, należność powinien wpłacić do końca miesiąca. Odwołań nie chcą uwzględnić.

Może by jednak uaktualnić mylącą informację na blankietach i nie wprowadzać ludzi w błąd, a w takich przypadkach o jakim zasygnalizował nam czytelnik uwzględnić odwołania?

(mp)

KWIATY W BETONIE

Nowości rodem z Holandii

czonym hodowcom, atrakcyjnej fajt, kilka odmian popularnej dawniej, a obecnie przeżywającej swój renesans paproci, a także poszukiwanej schefflery. Tym, którzy posiadają okna południowe polecamy pączyć o niezwykle pięknych kwiatkach — męczennicę.

Tekst i zdjęcia:

Anatol Chomicz



Wspaniały okaz philodendrona selloum — roślina, która z pewnością stała się gościem w naszych mieszkaniach. Nad hodowlą sadzonek nadzoruje BARBARA DĄBROWSKA.



Fatsja — roślina zdobywająca coraz większą popularność. NA ZDJĘCIU jej kwiatostan przypominający kiść kasztanów, tyle że o pomarańczowej barwie.



Fatsja — roślina zdobywająca coraz większą popularność. NA ZDJĘCIU jej kwiatostan przypominający kiść kasztanów, tyle że o pomarańczowej barwie.

znajduje się tylko około 250 m dalej — przy Al. 1-go Maja. Kolejny zbyt duży nie powinien tam być, gdyż po przeciwną stronę ulicy jest drugi. Przy Bohaterów Getta z kolei, a więc też nie opodal można zaopatrzyć się we wszelkie artykuły papiernicze.

Za parę miesięcy zresztą i tak na teren wokół ulicy Czystej i Waryńskiego wejdzie budowa, więc utrzymanie kiosku akurat w tym miejscu byłoby i tak niemożliwe.

Z czasem, jeśli będzie potrzebna sprawa zostanie ponownie rozważona.

(mp)

Przed tygodniem punkt „Ruchu” zlikwidowano. Z prośbą o wyjaśnienie powodów takiej decyzji zwróciliśmy się do dyrektora ds. handlu w RSW „Prasa-Książka-Ruch” Wiesława Pietucha.

Jak poinformował nas kiosk młody człowiek, który nie zabrał na siebie. Najbliższy zaś czynny punkt sprzedaży prasy

Szkolne ławki dla dorosłych

Wielu dorosłych pragnie podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Taką szansę stwarza Liceum Ekonomiczne dla Pracujących w Białymstoku, w którym nauce w cyklu trzyletnim na wydziałach wieczorowym i zaocznym mogą podjąć absolwenci zasadniczych szkół handlowych. Nauka odbywa się dwa lub trzy razy w tygodniu. Po ukończeniu liceum otrzymują tytuł technika o specjalności ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych.

Na wydział zaoczny przyjmowani są również absolwenci zasadniczych szkół mechanicznych. Po 2,5 roku nauki zdobywają uprawnienia tech-

nika ze specjalnością przetwórstwo mleka.

Natomiast ci — którzy ukończyli liceum ogólnokształcące i technika, mają szansę zdobycia kwalifikacji o specjalności — ekonomika pracy, plac i spraw socjalnych w Policjalnym Studium Zawodowym Zaocznym.

Podania dorosłych, którzy legitymują się przynajmniej rocznym stażem pracy, są przyjmowane do 20 sierpnia br. Blizszych informacji udzieli sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku przy ul. Zwycięzców 28 (tel. 511-795).

(ges)

Działkowe „witaminy” wzbogacają rynek

Utrzymująca się od dłuższego czasu pogoda sprzyja wegetacji roślin. Jak wynika z dotychczasowych ocen tegoroczne plony będą wysokie. Jeśli jeszcze dodać do nich warunki pogodowe racjonalny sposób gospodarowania, zaangażowanie w pracę, odpowiednią pielęgnację upraw — to można liczyć na doskonałe efekty. A tak właśnie stara się robić działkowcy w Hajnowce. Stąd też i plony uzyskiwane przez nich są wysokie, bardzo często wyższe od średnich, wojewódzkich i pozwalają na użytkowanie dużych nadwyżek.

W pracowniczych ogródkach działkowych w Hajnowce, których jest 450, stosuje się różne formy skupu i zbytu nadwyżek. Najczęściej i naj-

chętniej kupujący zaopatrują się w miejscu produkcji — mają wówczas gwarancję, że zakupione warzywa i owoce są świeże — „wprost z krzaka”. Ponadto siedem hajnowskich sklepów PSS „Społem” skupuje od działkowców owoce ich pracy.

Przewodzenie produkcji ogrodniczych na działkach daje podwójną korzyść. Z jednej strony w sezonie zmniejsza się nacisk setek działkowców na rynek, bowiem w produkty owocowo-warzywne zaopatrują się oni we własnym ogródku. Z drugiej — skierowanie działkowców nadwyżek do handlu zwiększa ogólną masę towarową i urozmaica jej strukturę.

(KL)

Niech śmierzdzą dalej...

Udowodniać, że Białystok jest miastem niezwykle ubogim w małą gastronomię byłoby zajęciem zbytecznym i wręcz wstydliwym. Lecz problem, który chcieliśmy tutaj przedstawić, jawi się na tyle niezwykły, że choć dotyczy tych „wstydliwych” sfer miejskiej infrastruktury przełamaliśmy nasze uprzedzenia...

We wczorajszym wydaniu Gazety zamieściliśmy zdjęcie



Wspaniały okaz philodendrona selloum — roślina, która z pewnością stała się gościem w naszych mieszkaniach. Nad hodowlą sadzonek nadzoruje BARBARA DĄBROWSKA.



Wspaniały okaz philodendrona selloum — roślina, która z pewnością stała się gościem w naszych mieszkaniach. Nad hodowlą sadzonek nadzoruje BARBARA DĄBROWSKA.

Rozpoczęto więc zbierać tzw. zgody. Pozytywnie opinii udzielił kolejno: Zarząd Budynków Mieszkalnych, Sanepid, Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, Wydział Handlu i Usług UM, Wojewódzki Konserwator Zabytków, Miejska Pracownia Urbanistyczna, Komitet Osiedlowy, Rejon Eksploatacji Domów itp. itd.

Zdawać by się mogło, że wszystko przebiega bez przeszkód i już wkrótce na staroście powstanie kolejny stylowy i estetyczny punktik gastronomiczny. Projekt zresztą jest już gotowy i zatwierdzony.

A jednak nie. Negatywną opinię wydaje Wydział Urbanistyczny, Architektury i Nadzoru Budowlanego UM. Powód?

W projekcie jest wysunięcie ściany przedniej o ok. pół metra. Zakłóci to (podobno) „układ funkcjonalny pasażu i w znacznym stopniu utrudni ruch pieszych”. Dodajmy, że dla „ruchu pieszego” pozostawia trzy metry i to na niewielkiej przestrzeni — przy drzwiach do sklepów nie będzie. A poza tym: kabiniki od lat są brudne, nikomu do niczego niepotrzebne, gdy zaś jest możliwość ich zagospodarowania, potrzebnego i nie wymagającego od stowarzyszenia firm nakładów finansowych — okazuje się to niemożliwe. A więc — niech śmierzdzą dalej!

(tol)

Zwycięzcy konkursu otrzymali cenne nagrody. Klubowy, który zajął pierwsze miejsce w konkursie otrzymał zaszczytną nagrodę przewodniczącego GKKPiT w wysokości 1 mln zł oraz puchary za drugie miejsce — 800 tys. zł, a trzecie — 400 tys. zł. Przewidywane są również nagrody rzeczowe dla wyróżniających się działkowców, sadzących i pielęgnujących sympatyków wytypowanych przez zwycięskie kluby. Część kwoty z nagród klub może przeznaczyć na działalność klubu kibica, (js)

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOŁOWY im. J. Śniadeckiego w Białymstoku uprzejmie informuje, że PORADNIA FONIATRYCZNA od 6 sierpnia 1987 r. działa w nowych pomieszczeniach przy ul. Manifestu Lipcowego 27 w Białymstoku.

k 3615-1

Sukces suwalskich kajarzy

W Bydgoszczy zakończył się XIV OSM w kajakarstwie. W suwalskim oboje składowi suwalskich ekipy wywalczyli się o nagrody. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Vegeria Węgorzowa uplasowała się na wysokiej 6 pozycji. Bez sukcesów wróciła natomiast ekipa z Suwałk. Złoty krążek zdobył Sady: Sparty Augustów w k-4 juniorów młodzież na dystansie 500 m oraz dwójka juniorów w k-2 juniorów — Robert Kozłowski i Andrzej Limonowicz na dystansie 10 km. Srebrne miejsce wywalczyli: Czary Gaiski (k-4) w k-1 juniorów na 10 km oraz jego klubowi kolegi: Krzysztof Olech i Mariusz Miłkowski w k-2 juniorów na 10 km.

W klasyfikacji klubowej OSM Veger